



Redakcja: Łukasz Adamski, Jacek Foks (redaktor naczelny), Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkievicz

Rosyjsko-ukraińskie porozumienia w sprawie stacjonowania Floty Czarnomorskiej oraz preferencyjnych cen gazu

Jarosław Ćwiek-Karpowicz

Wydłużenie okresu stacjonowania Floty Czarnomorskiej na Krymie do 2042 r. w zamian za uzyskanie preferencyjnych cen gazu zwiększa zależność polityczną i gospodarczą Ukrainy od Rosji. Decyzja prezydenta Wiktora Janukowycza wynika z trudnej sytuacji ekonomicznej państwa i świadczy o dużych wpływach lobby przemysłowego, zainteresowanego dalszym subsydiowaniem energochłonnej ukraińskiej gospodarki.

Szczegóły porozumienia. W czasie wizyty prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w Charkowie 21 kwietnia br. Rosja i Ukraina porozumiały się w sprawie wydłużenia okresu dzierżawy bazy Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu na Krymie o 25 lat w stosunku do 2017 r., kiedy to miała wygasnąć obowiązująca dotąd umowa. Strony ustaliły także, że dokument ten zostanie ratyfikowany przez parlamenty obu krajów jednocześnie, najprawdopodobniej 28 kwietnia br. Porozumienie o dzierżawie bazy zostało bezpośrednio powiązane z negocjacjami gazowymi. W obecności prezydentów obu państw przedstawiciele Gazpromu i Naftohazu podpisali aneks do zeszłorocznego kontraktu gazowego zawartego na okres 10 lat. W aneksie zapisano, że strona ukraińska otrzyma 30 proc. zniżki na rosyjski gaz, o ile cena podstawowa nie przekroczy 330 USD/1 tys. m³. W razie podwyższenia ceny powyżej tego limitu strona rosyjska otrzyma upust w wysokości 100 USD/1 tys. m³. Strona ukraińska zobowiązała się zakupić po nowej cenie do końca roku 30 mld m³ gazu (łącznie import wyniesie 36,5 mld) i zwiększyć odbiór do 40 mld m³ w 2011 r. Według oceny prezydenta Janukowycza, uzyskany rabat pozwoli zaoszczędzić Ukrainie w ciągu 10 lat około 40 mld USD. Bez zmian pozostaną zarówno formuła cenowa zależna od cen ropy naftowej i produktów ropopochodnych, jak i zasada „bierz lub płać”.

Interesy Ukrainy. Od wygranych wyborów prezydenckich w styczniu br. Wiktor Janukowycz dążył do realizacji jednej z głównych obietnic przedwyborczych, czyli obniżenia ceny gazu importowanego z Rosji. W 2010 r. Naftohaz płacił jedną z najwyższych stawek w Europie: w pierwszym kwartale 305 USD/1 tys. m³, zaś w drugim 330 USD/1 tys. m³ (średnia cena gazu sprzedawanego w Europie wynosiła wtedy 280 USD/1 tys. m³). Wysoka cena surowca zagrażała interesom ukraińskiego lobby przemysłowego, zainteresowanego subsydiowaniem energochłonnej produkcji. Drogi gaz destabilizował również sytuację finansową państwa, gdyż powiększał wydatki budżetowe na pokrycie zobowiązań Naftohazu. Problemy z budżetem na 2010 r. wstrzymywały ponadto możliwości dalszego kredytowania Ukrainy przez MFW. Choć otrzymanie rabatu na gaz pozwoli rządowi zbilansować budżet, to jednak nie rozwiąże problemów strukturalnych ukraińskiej gospodarki. Ponadto może nawet osłabić motywację władz do przeprowadzania niezbędnych reform.

Interesy Rosji. Z perspektywy Rosji przedłużenie dzierżawy stanowi istotną korzyść geopolityczną: poprawia pozycję mniejszości rosyjskiej na Krymie, oddala perspektywę członkostwa Ukrainy w NATO, a także wzmacnia wpływy Rosji w regionie Morza Czarnego. Władze wykorzystały instrumenty polityki energetycznej do osiągnięcia celu strategicznego. Zdecydowały przy tym, że straty finansowe wynikające ze zniżki na gaz nie będą obciążały bezpośrednio rosyjskiego dostawcy (Gazpromu), lecz budżet federalny. Na sprzedawany surowiec nie zostanie bowiem naliczone cło eksportowe, którego wartość pokrywa się z wysokością rabatu. Niższe wpływy do budżetu częściowo zrekompensuje zmniejszenie opłat za dzierżawę baz Floty Czarnomorskiej na Krymie. Dla samego Gazpromu zwiększenie ilości dostarczanego gazu na Ukrainę, jak również zachowanie dotychczasowego sposobu wyliczania ceny podstawowej, gwarantuje przez najbliższe 10 lat stały i w miarę przewidywalny poziom wpływów. Pewność taka ma znaczenie w warunkach zmian zachodzących w otoczeniu zewnętrznym wskutek postępującej liberalizacji rynku gazu w UE oraz nadpodaży gazu skroplonego wywołanej gwałtownym wzrostem wydobycia tzw. gazu łupkowego w USA.